

# Lukasyno, Błądząc

Chciałbyś pojąć tajemnicę gorejącego krzewu?  
Wysłuchaj się w swe serce, nie oglądaj na kolegów,  
o przyszłości może zdecydować mały szczegół,  
gdzie świat zasad, reguł? Wszyscy pędzą dziś na biegu.  
Zawsze starałem się być fair wobec braci,  
fair wobec świata, fair wobec swych słuchaczy,  
ale nie mam tyle sił, by zawrócić bieg rzeki,  
pseudo postęp, to, w co wierzę chcę oszpecić.  
Śmieci, śnięte ryby płyną z prądem,  
tak wygodniej, myślisz samodzielnie? - wątpię.  
Media chcą zaszcześcić w nas islamu fobię,  
Francja, Belgia, Dania - to nie mój problem.  
Kto sieje wiatr, ten zbiera burze, laicka myśl,  
podeptać świętość, wszystko zburzyć.  
Ich wolność kończy się na palestyńskim murze,  
nazwą Cię antysemitą, gdy głośno o tym mówisz.  
Mówię "stop"; cenzurze ale mówię też "nie"; lewackiej karykaturze,  
szukam prawdy w naturze, w oczach drugiego człowieka,  
nie w figurze, w słowach jedyne Boga, któremu służę.  
Zrozumienie - most, który wiedzie w obie strony,  
prawda - cienie między światłym, a oświetlonym.  
Co ma znaczenie? Na co świecą reflektory?  
Dno, myśl samodzielnie, nie myśl jak oni.

Ref;

( CHCĘ BIEC! ) Chcesz biec? A nie umiesz chodzić.  
Chcesz latać? Nie dasz rady, wznies się ponad bloki.  
Fale niosą na głębokie wody, nie wiesz dokąd wiodą drogi,  
błądzisz od narodzin. - ( x2 )

Politycy są jak kukły, WSI trzyma sznurki,  
w kit afery, pokazowy teatr starych kumpli,  
Twój nic niewarty głos tonie na dnie urny,  
system dyma Cię na każdym kroku, chociaż jesteś czujny.  
Straszą wojną, sami pchają nas do wojny,  
Wujek sam stoi u bram, rzuci swoje bomby,  
bądź spokojny, wkleją nam amerykańskie czołgi,  
gdzie pojawia się zostawia pejzaż, jak po przejściu trąby.  
Mówię kto mi bratem, mówią kto mi wrogiem,  
nienawiści nie mam w sobie, żyję w zgodzie z Bogiem.  
Ja człowiek zrobię, co mi powie,  
ale nie odbiorę życia niewinnej osobie.  
Światem rządzą korporacje, banki i układy,  
swoich dążeń do wolności nie pozwolę sobie zdławić.  
W swej godności imponują ludzkie prawi,  
co za honor polski, bez obawy potrafili zabić.  
Nie szukam zwady, chciałbym mój kraj naprawić,  
w oku swym ma wbity drzazgę, by ją wyjąć jest za słaby.  
Moralny paraliż depcze chęci - co poradzić?  
Korupcja, destrukcja - na każdym szczeblu władzy.  
Chcesz z tym walczyć, czy nauczysz się w tym bagnie pływać?  
Wielu się zarzeka ale potem różnie bywa.  
Trafia między wrony, kraczą tak, jak one,  
rzygam farmazonem, idę w swoją stronę - wybaczyć!

Ref ; ...